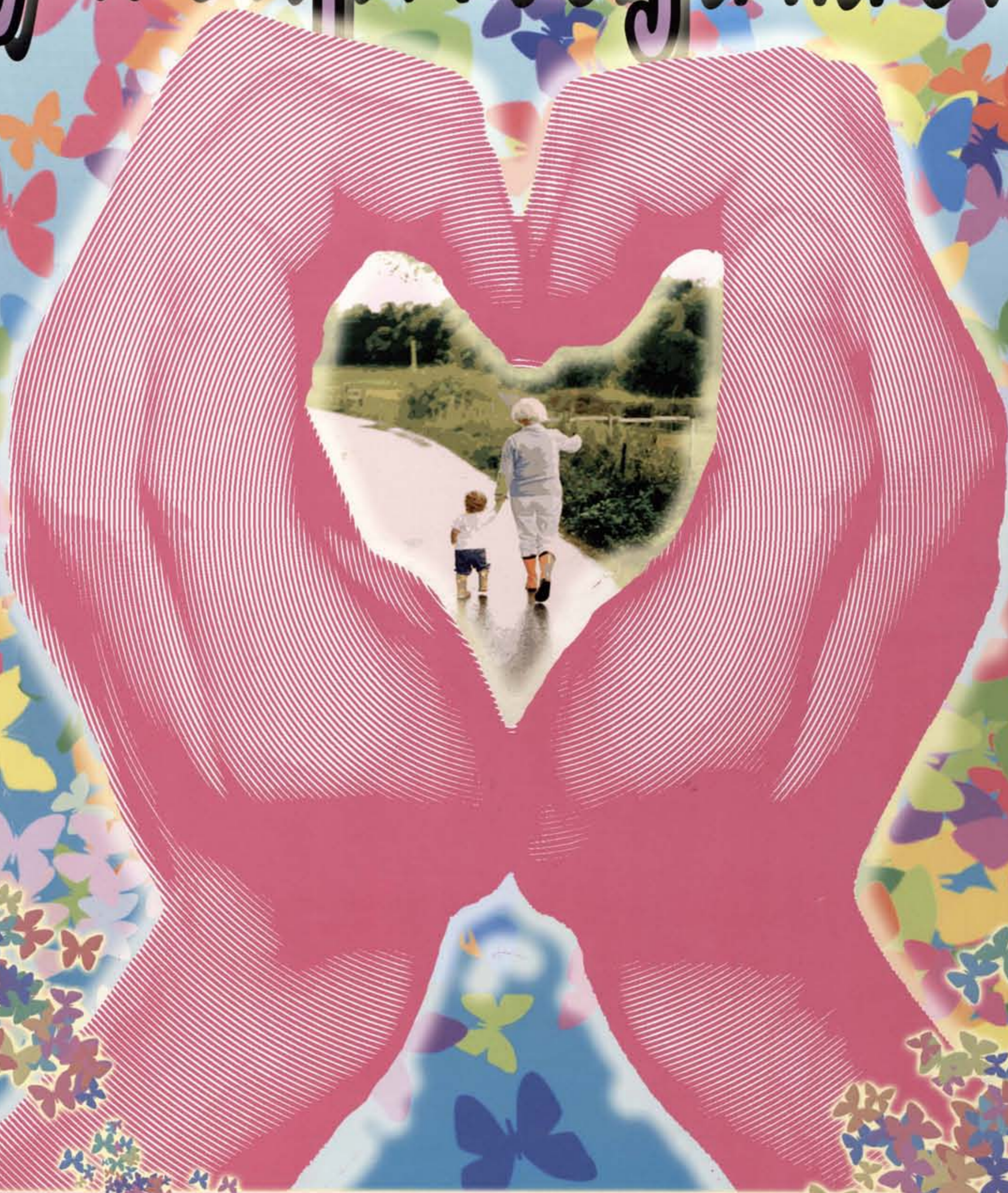


Oczy w stęp! Poezja na stupie.



ROZMOWA Z MAMA

Powiedz mi Mamo
jak jest tam
po drugiej stronie
jacy tam są
dla siebie ludzie
czy mają szacunek
dla cudzego cierpienia
powiedz mi Mamo
czy jesteś szczęśliwa
po tamtej stronie
czy z góry widzisz
swój poprzedni świat
a może jesteś znów
na Ziemi
tylko w nowym wcieleniu
Wiem Mamo
jesteś motylem
pawim oczkiem
ślicznym i szczęśliwym
wolnym i beztroskim
czasami latały razem
jak dobrze być
wolnym i beztroskim

Barbara Pawłowicz

MATKOM W HOŁDZIE

To Tobie
wszystkie bukiety nieba
dziś układa wietrzyk
i gwiazdy
to dlatego byś umiała
tęsknić i marzyć
matko wdzięcznych
i niewdzięcznych dzieci
niech Cię nie dręczy smutek
i nie dopada troska
Matko moja, Matko
codzienna Matko Boska
oto ja Twoja córka
i syn i oboje
dzisiaj skruszeni
przed Tobą Matko tej Ziemi
Ty trwaj w swojej dla mnie miłości
a ja odpowiem Ci gestem radości
nieustannego cierpienia

Anna Jędrzejczyk

Idzie miedzą
kochanymi rękoma
rozgarnia ciernie tarniny
ostrożnie omija kamienie i osty
zdejmuje pantofle
po rżysku idzie bosymi stopami
uśmiecha się i syka z bólu
jej pantofle spadają mi z nóg
pod krótkim bolerkiem
migają opalone plecy
moja piękna
moja dobra
moja nieśmiertelna
Matka - tarcza mego życia

Stefan Śliwiński

MOJA MAMA

Do innych podobna
kocha za bardzo
ufa za bardzo
wierzy za bardzo
martwi się tak
że innych zwalnia
z tego obowiązku

MOJA MAMA
niegdyś piękna jak zorze
pszeniczna jak łąny Mazowsza
rozdzieliła swą urodę
na dzieci
na dni
na spojrzenia
sobie zostawiając tylko
oddychanie
i troskę
tę bez umiaru
w której przejrzał się
nieraz Bóg

Elżbieta Kotlarska

DO MATKI

(po wizycie w Muzeum Lalek ze zbiorów
H. Tomaszewskiego w Karpaczu)

Matko
Królowo dzieciństwa
żyjesz ciepła i dobra
wśród wspomnień
gdy układałam się do snu
słyszę Twoje bajki
szeptane na dobranoc
kiedy spaceruję samotnie
trzymasz moją dłoń
a ja czuję się bezpiecznie
Kiedyś w muzeum
zobaczyłam misia
którego dostałam od Ciebie
miś był miękki i ciepły
jak ukochane dłonie
których dotykałam
siedząc wieczorami
przy kaflowym piecu
w pamięci wirują słowa
smaki dzieciństwa
do których nie ma powrotu
bo jakże wsiąść do pociągu
który odjechał

Barbara Pawłowicz